

I. Czy w dziejach Polski Ludowej dostrzega Pan/Pani tematy dotychczas pominięte? Prosiłobyśmy o wysunięcie postulatów badawczych.

Choć dostęp do niektórych źródeł np. po PZPR, cywilnych i wojskowych służbach specjalnych jest znacznie łatwiejszy niż w PRL, to jednak są obszary badawcze słabo zbadane przez historyków i politologów.

1. Nadal mało wiemy o skali oporu społecznego w latach 1944–1956 i nieco więcej w następnym dziesięcioleciu, przy czym istotnym zagadnieniem jest rozstrzygnięcie, kiedy i gdzie opór bierny lub czynny obserwowano w różnych środowiskach społeczno-zawodowych. Problem jest dość złożony, skoro do 1954 r. około 10% ludności mieszkającej w powiatach znajdowało się w ewidencji operacyjnej Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Niewątpliwie skala i zasięg oporu były różne na wsi niż w miastach, co było uwarunkowane profesją zawodową mieszkańców, warunkami życia i na pewno lokalną specyfiką, a niekiedy polityką miejscowych władz, która była inna np. na Dolnym Śląsku niż w południowo-zachodniej Polsce. Jednak brak badań lokalnego obrazu życia różnych społeczności utrudnia powstanie syntez, a nader bogata literatura wspomnieniowa podejmuje ten temat fragmentarycznie i często jednostronnie.

2. Istotną rolę w tym zakresie odegrałyby badania regionalne, różnie zresztą rozumiane przez historyków, ekonomistów, socjologów, etnografów i językoznawców. Jakkolwiek przedstawiciele tych dyscyplin naukowych nawiązują do historii i tradycji, uwzględniają zmiany mentalne i uwarunkowania społeczno-geograficzne, to specyfika metodologiczna badań regionalnych determinuje podejmowanie przez badaczy takich właśnie tematów. Istnieją jednak poważne obawy, że poziom tych publikacji oparty na słabej znajomości warsztatu naukowego będzie przypominał jałową publicystykę, a niedostateczna znajomość źródeł, chaotyczna narracja nie wniosą nic istotnego do badań regionalnych. Problem ten dotyczy w szczególności tzw. Ziemi Odzyskanych. Słabo są bowiem udokumentowane polskie przejawy aktywności gospodarczej i kulturalnej na tych terenach.

3. Pobieźnie przebadanym obszarem badawczym są stosunki państwo – Kościół katolicki. Skoro od 1944/1945 r. głównym podmiotem kształtującym politykę wyznaniową była partia komunistyczna – PPR/PZPR, konieczne wydaje się ustalenie, w jakim zakresie ideologia determinowała wyznaczenie strategicznych celów polityki wyznaniowej państwa i jaki był w tym udział ZSRR (głównie w latach 1947–1956) zarówno w skali kraju, jak i poszczególnych województw. Bardzo mało wiemy o skali infiltracji Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych przez służby specjalne i nieco więcej o postawach przynajmniej niektórych hierarchów oraz społeczności parafialnych, które częściowo oparły się naciskom organów bezpieczeństwa PRL. Pilnym zatem zadaniem jest zbadanie skali agentury w Kościele i ustalenie, w jakim stopniu miała ona wpływ np. na politykę personalną placówek i instytucji kościelnych, ale dopóki nie poznamy źródeł wytworzonych przez Urzędy ds. Wyznań (Uds.W) różnych szczebli, to na wiele pytań nie uda się znaleźć odpowiedzi. Z opublikowanych przez Petera Rainę

dokumentów Uds.W dotyczących tylko lat 1967–1968 wyłania się dramatyczny obraz Kościoła. Skoro w latach sześćdziesiątych wielu duchownych podjęło świadomą współpracę z SB i Uds.W, to jaka była infiltracja Kościoła w następnych latach? Trzeba też ustalić, w jaki sposób agentura wśród duchownych i osób świeckich związanych z instytucjami kościelnymi była wykorzystywana do powstania personalnych podziałów i dezawuowania wizerunku Kościoła w społeczeństwie.

4. Za niezadowolający trzeba uznać stan badań dotyczący opozycji politycznej w PRL. Stosowana przez historyków typologia *per se* (tradycyjne postrzeganie ruchów dysydenckich jako opozycji systemowej lub pozasystemowej) jest uproszczonym oglądem rzeczywistości, gdyż wyróżnione typy albo zazębiają się ze sobą lub kumulują różne elementy, tworząc kategorie mieszane. Historycy zajmujący się opozycją polityczną nie zawsze to rozróżniają. Występujące, różne pośrednie formy działalności organizacyjnej w PRL o charakterze politycznym: opozycja niepodległościowa, parlamentarna, antysystemowa, prosystemowa, koncesjonowana czy wreszcie radykalna (nie jest to zresztą pełna typologia) pozwala na znacznie szerszą ocenę działalności opozycji w Polsce Ludowej. Definiowanie „opozycji politycznej” jako zbiorowości niemal amorficznej o charakterze okazjonalnym nie wydaje się trafne ani zasadne i wskazuje niekiedy na świadome zacieranie różnic i tendencyjne uwypuklanie znaczenia tylko jednego nurtu reprezentowanego np. przez KSS „KOR”. Odwołanie się do refleksji i metod stosowanych przez politologię czy socjologię może znacznie wzbogacić perspektywę badawczą.

5. Stosunkowo mało też wiemy o polityce władz państwowych wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza greckiej, macedońskiej, cygańskiej czy społeczności Łemków, a także o działalności towarzystw społeczno-kulturalnych w PRL, z których większość powstała dopiero w latach 1956–1957. Szersze ujęcie problemu i zakreszenie obszaru badawczego pozwoli dopiero rozpoznać polityczne implikacje pobytu i asymilacji mniejszości narodowych w latach 1944/1945–1989 i wyjaśnić rolę Urzędu ds. Wyznań, który miał nadzór m.in. nad mniejszościami narodowymi w PRL.

II. Jaką rolę w warsztacie badawczym historyków, zajmujących się dziejami Polski Ludowej, odgrywają, a jaką winny odgrywać, różne kategorie źródeł?

Nader bogata i różnorodna bibliografia prac powstałych w okresie ograniczeń cenzuralnych wskazuje na schematyczne ujęcie wielu węzłowych problemów historii PRL. Źródła wytworzone przez aparat państwowy i partie polityczne (PPR, PPS, PZPR, PSL, SP, SD, SL), oraz organy bezpieczeństwa i wywiad wojskowy PRL były raczej w niewielkim zakresie wykorzystywane przez historyków dziejów najnowszych, co wycisnęło piętno na kształcie i wyniku finalnym badań. Jeśli już badacze odwoływali się do źródeł proveniencji peerelowskiej, to raczej przeważały dokumenty programowe i quasi-propagandowe, a kontynuowanie cennych serii wydawniczych (np. *Archiwum Ruchu Robotniczego* czy *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VII–XI)

odbywało się wolno, co pozostawało w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do rozwijającej się coraz szybciej teorii edytorskiej. Obecnie historycy, zwłaszcza młodzi, wykorzystują w mniejszym zakresie źródła wytworzone przez aparat partyjno-państwowy; chętniej i częściej natomiast cytują dokumenty wytworzone przez aparat represji, przy czym z trudem zachowują w pracach obiektywizm i umiar, częściej natomiast szukają sensacji, ferują skrajne niekiedy wyroki. W tej sytuacji częściej powinny być wykorzystywane źródła narracyjne (historiograficzne) np. pamiętniki, wspomnienia, autobiografie, mowy okolicznościowe, pisma polemiczne i publicystyczne, które choć mają często posiłkowe znaczenie, zawierają sporo informacji o charakterze motywacyjno-mentalnym *dramatis personae*. Z tym rodzajem źródeł wiąże się postulat częstego wykorzystania ankiet i wywiadów, a więc specyficznych źródeł wytworzonych przez historyka w procesie heurystyki. Można się spierać, czy należy je zaliczyć do źródeł dokumentalnych czy pamiętnikarskich, gdyż zawierają postać pytań i odpowiedzi uwiarygodnionych przez osobę wypełniającą ankietę lub składającą relację; jest to jednak kwestia drugorzędna. Niedostatecznie wykorzystane są też źródła duchowe, np. przekazy ustne, pieśni, elementy składowe folkloru oraz źródła językowe (lingwistyczne) i nie tylko, dotyczące procesów komunikacji społecznej (mowy, rytualna obrzędowość, twórczość obozowo-więzienna, np. internowanych w stanie wojennym), których znajomość pozwoli wyjaśnić meandry interakcji i rozpoznać formy oddziaływania różnych podmiotów na siebie. W badaniu systemu politycznego PRL posiłkowanie się tego rodzaju źródłami będzie pomocne w poznaniu skali ubezwłasnowolnienia społeczeństwa, natomiast źródła aktowe (urzędowe i nie tylko) zapewne pozwolą wyjaśnić przyczyny spowolnienia procesów integracyjnych na Ziemiach Zachodnich w latach 1950–1956. Natomiast w szerszej perspektywie badawczej umożliwią prześledzenie przemian strukturalnych, jakie zachodziły w społeczeństwie polskim do 1989 r.

III. Czy w Pana/Pani warsztacie naukowym wykorzystuje Pan/Pani monografie i wydawnictwa źródłowe dotyczące historii Polski Ludowej, opublikowane przed 1989 r. – i dlaczego?

Sporadycznie wykorzystuję wydawnictwa źródłowe opublikowane przez 1989 r. np. *Młode pokolenie Ziemi Zachodnich. Pamiętniki*, oprac. Z. Dulczewski, Poznań 1968 czy *Pamiętniki mieszkańców Dolnego Śląska*, wybór i oprac. A. Kotlarska, Wrocław 1978, bądź dotyczące dziejów politycznych: *Historia Polityczna Polski Odrodzonej 1918–1980*, cz. III (*lata 1945–1948*) i cz. IV (*lata 1949–1959*). Te ostatnie źródła wykorzystuję częściej do celów dydaktycznych i sporadycznie w twórczości publicystycznej. Okazjonalnie zaś odwołuję się do kilku edycji dokumentów dotyczących problematyki niemcoznawczej, np. zbioru dokumentów wydanego przez P. Lippóczego i T. Walichnowskiego, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po II wojnie światowej w świetle dokumentów*, Warszawa 1982 oraz wyboru źródeł poświęconych granicy na Odrze i Nysie po II wojnie światowej, przygotowanego przez W.T. Kowalskiego i P. Lippóczego, *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (zbiór materiałów i dokumentów)*, t. 1–2 oraz *La Frontière*

occidentale de la Pologne: documents, déclarations, opinions, ed. par A. Leśniewski, Warszawa 1966 (obok edycji angielskiej ukazało się także wydanie polskie).

Częściej korzystam z publikacji źródłowych odnoszących się do historii Śląska po 1945 r. Do cennych edycji zaliczam wybory dokumentów przygotowane przez Z. Kowalskiego, *Początki działalności Polskiej Partii Robotniczej na Śląsku Opolskim*, „Zeszyty Naukowe Ruchu Robotniczego na Opolszczyźnie”, z. 1, 1966, s. 97–135 oraz A. Kowalik, *Wybór protokołów Polskiej Partii Robotniczej. Dolny Śląsk 1945*, „Rocznik Wrocławski”, nr 15–16, 1971/1972, s. 39–63, ale ich poważnym mankamentem jest tendencyjny wybór i brak krytycznego komentarza.

Godne odnotowania są również edycje dokumentów o nierównej wartości wytworzonych przez naczelne organy PPR i PPS zamieszczone m.in. w *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. VII (wyd. 1982) i t. IX (wyd. 1984) oraz różne źródła (niekiedy pojedyncze) zamieszczone na łamach periodyków naukowych np. „Z Pola Walki” 1983, nr 2, jak i prasy – tygodnik „Kultura” z 28 grudnia 1986 r.

Osobną grupę źródeł stanowią pamiętniki i wspomnienia działaczy politycznych różnych szczebli, funkcjonariuszy bezpieczeństwa, a także wybory materiałów publicystycznych, które były w PRL inicjowane na ogół okazjonalnie (rocznice), przy czym ewentualna reedycja tych źródeł powinna być opatrzona krytycznym komentarzem.

Częściej natomiast odwołuję się do literatury naukowej, uszeregowanej umownie w trójpodziale odzwierciedlającym złożoność procesów dziejowych oraz moje zainteresowania naukowe: 1) Śląsk, 2) Ziemie Odzyskane, 3) obszar całego kraju z uwzględnieniem kontekstu międzynarodowego. Ponieważ bibliografia prac monograficznych cenionych przeze mnie jest liczna, ograniczę się do podania szczególnie reprezentatywnej, np. T. Marczała, *Propaganda polityczna stronnictw przed referendum z 30 VI 1946 r.*, Wrocław 1986, której autor umiejętnie przedstawił zawiłą linię podziałów i współpracy, a także metody i skutki walki politycznej w Polsce do połowy 1946 r.

Mimo wątpliwości metodologicznych i dyskusyjnych ustaleń dotyczących genezy walki politycznej w latach czterdziestych i roli organów bezpieczeństwa w przejściu i ugruntowaniu władzy przez komunistów korzystam sporadycznie z nielicznych prac historyków resortowych, np. Z. Jakubowskiego, *Milicja Obywatelska (1944–1948)*, wyd. Departament Szkolenia MSW, Warszawa 1983 czy monografii M. Jaworskiego, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984. Godnym podkreślenia jest fakt, że mimo upływu lat praca Jaworskiego zawiera przydatny wykaz podstawowych dokumentów oraz indeksy nazwisk i pseudonimów.

Zainteresowania ruchem ludowym (w szczególności PSL i SL w latach czterdziestych) i szerszy dostęp do archiwów IPN powoduje, że nadal wykorzystuję literaturę poświęconą działalności ruchu ludowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych (przygotowaną w latach siedemdziesiątych przez historyków sympatyzujących z ZSL), mimo iż autorzy przedstawiali wówczas PSL jako siłę destabilizującą ówczesną scenę polityczną. Możliwość uściślenia lub zweryfikowania niektórych ustaleń jest możliwa m.in. dzięki literaturze powstałej w okresie ograniczeń cenzuralnych.

Kontynuowanie badań regionalnych związanych z wysiedlaniem Niemców z Dolnego Śląska, repolonizacją i rozwojem osadnictwa polskiego na tych terenach stwarza konieczność dość częstego korzystania z prac opartych na solidnej bazie źródłowej i zachowujących walory naukowo-poznawcze, np. E. Kościak, *Osadnictwo wiejskie w południowych powiatach Dolnego Śląska w latach 1945–1948*, Wrocław 1982; F. Kusiak, *Osadnictwo wiejskie w środkowych i północnych powiatach Dolnego Śląska w latach 1945–1948*, Wrocław 1982; J. Kociszewski, *Zasiedlanie i zagospodarowanie Dolnego Śląska w latach 1945–1949 ze szczególnym uwzględnieniem regionu sudeckiego*, Wrocław 1983.

Oprócz monografii o tematyce ogólnopolskiej częściej sięgam do prac drobniejszych (artykułów i przyczynków naukowych) rozproszonych w wydawnictwach periodycznych i publikacjach regionalnych. Przedstawiony skrótowo wykaz publikacji nie wyczerpuje zagadnienia.

IV. Jaką nazwę okresu 1944/45–1989 uważa Pan/Pani za odpowiednią – Polska Ludowa? PRL? Peereł? Rzeczpospolita Druga i Pół? Polska pod okupacją sowiecką? Ewentualnie prosimy o własne propozycje.

Ustalenie jednolitej nazwy dla tak rozległego okresu historii Polski (1944/45-1989) jest trudne, głównie z powodu braku przejrzystych kryteriów naukowych i wykorzystywaniem historii do doraźnej gry politycznej. Na pewno trwałym czynnikiem określającym ówczesną sytuację Polski była jej zależność (a może podległość) od ZSRR. Wydaje się, że taka konstatacja byłaby zasadna dla lat 1944–1956, kiedy powszechna była obecność doradców i oficerów sowieckich w administracji gospodarczej, aparacie bezpieczeństwa i Wojsku Polskim. Ponadto zmasowana i natrętna propaganda w prasie, radio, literaturze pięknej, filmie, a nawet w nauce służyła upowszechnieniu tezy o „bratniej pomocy ZSRR”. Indoktrynacja wspomagała i modyfikowała jednocześnie proces przeobrażeń społeczno-zawodowych w kraju, który *de facto* utrwał i pogłębiał zależność polityczno-gospodarczą od ZSRR. O ograniczonej suwerenności świadczył też współudział Polski w strukturach gospodarczych i wojskowych RWPG i Układu Warszawskiego i wyznaczone do realizacji zadania.

Roku 1956 nie można jednak uznać za znaczącą cezurę, gdyż nie naruszył on w zasadniczy sposób podstaw systemu i zależności od ZSRR, a nawet go utrwalił. Jej podstawą była sformułowana przez Breżniewa w 1968 r. doktryna obowiązująca w bloku wschodnim o ograniczonej suwerenności państw socjalistycznych, które zostały zobligowane do przestrzegania zasady solidarności, a jej istotną przesłanką było ingerowanie w wewnętrzne sprawy państw „bloku” (nie wyłączając zastosowania presji zbrojnej), przy czym to wspólnota miała określać kryteria i zakres wolności i suwerenności członków UW. Proponowane nazwy mają zatem niejednoznaczny i nieostry charakter i nie oddają istoty problemu. Przywiązywanie pewnego znaczenia do periodyzacji i wydarzeń krańcowych (1956, 1970, 1980–1981) jest kwestią umowną. Można zgodzić się z tezą, że w latach 1945–1989 zależność Polski Ludowej, choć ewidentna, nie występowała zawsze

w tej samej formie i o podobnym nasileniu. Dopóki nie rozstrzygniemy, czym był PRL, wszelkie propozycje będą miały znaczenie umowne mimo zasadniczych różnic pomiędzy poszczególnymi okresami i większym lub mniejszym marginesem swobód obywatelskich. Wydaje się, że dopiero badania historyczno-prawne obejmujące różne aspekty funkcjonowania instytucji władz i administracji oraz pogłębione badania systemu gospodarczego PRL wyjaśnią podstawową kwestię: czy Polska Ludowa była państwem niepodległym o ograniczonej suwerenności bądź autonomii, wasalem Związku Radzieckiego, ewentualnie częścią imperium sowieckiego, czy może „państwem garnizonowym”, choć takie określenie jest zbyt publicystyczne i nie oddaje istoty i „charakteru ustroju”, a zwłaszcza zmieniających się na przestrzeni lat stosunków pomiędzy władzą a społeczeństwem.

V. Czy opublikował(a) Pan/Pani także jakieś prace naukowe dotyczące innych okresów dziejów Polski lub z zakresu dziejów powszechnych? (Oczywiście możliwa jest odpowiedź: nie dotyczy).

W latach osiemdziesiątych zajmowałem się krótko historią polskiego średnio-wiecza, ale poza kilkoma drobnymi przyczynkami (górnictwo, osadnictwo na prawie niemieckim) i rozprawą: *Z dziejów kolonizacji niemieckiej na Śląsku: kolonizacja czy germanizacja?*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXV/XXVI, 1987/1988 zaniechałem dalszych badań. O kilku lat uczestniczę w przedsięwzięciu badawczym zainicjowanym przez Zakład Historii Najnowszej i Ruchów Społecznych Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego dotyczącym różnych aspektów polskiej myśli politycznej XX w., które są od 2002 r. wydawane w kolejnych seriach „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Dotychczas ukazały się trzy moje rozprawy politologiczno-historyczne dotyczące dziejów politycznych i sytuacji społecznej Polaków na obczyźnie w latach 1939–1944. W planach są następne, które zapewne ukażą się w tej serii.

VI. Prosimy wymienić nazwiska historyków zajmujących się dziejami Polski Ludowej, których uznaje Pan/Pani za autorytety naukowe.

Jeśli przyjąć, że istotą autorytetu naukowego jest miarodajność uczonego polegająca na badaniu i odtwarzaniu rzeczywistości historycznej określoną metodą oraz objaśnianiu zjawisk i procesów społeczno-politycznych, to jednym z aspektów autorytetu jest też odwaga poszukiwań i dociekliwość oraz poruszanie się w rozległym obszarze badawczym. O autorytecie uczonego decyduje jego dorobek i osiągnięcia naukowe, częstokroć prestiż i uznanie środowisk opiniotwórczych. Tak ogólnie sformułowane przez redakcję pytanie nastęrcza jednak poważne trudności związane głównie z definicją terminu autorytet.

Niewątpliwie można wyróżnić kilka rodzajów autorytetów naukowych. Autorytetem w danej dziedzinie jest ten, kto posiadał wiedzę większą od innych, zbadał więcej faktów i dostarczył podstaw teoretycznych koniecznych do oceny. Ale też za autorytet można uznać uczonego, który zdobył uznanie nie tylko swoimi dziełami, ale też stworzył własną szkołę, zainicjował nowe badania i wykształcił

grono wybitnych uczniów. Można wyróżnić też autorytety moralne i takim mianem określa się uczonych, którzy przedkładają oprócz wartości naukowych także dążenie do prawdy i rzetelności naukowej i nie kierują się utylitarnymi pobudkami (popularność, zabieganie o nagrody, szybki awans etc.). Bywają też uczeni posiadający w społeczeństwie pewien autorytet, którzy niekiedy swoją rozległą wiedzę wskazują innym zasady działania głosząc poglądy i prezentując oceny nie zawsze akceptowane przez grupy opiniotwórcze. Są też uczeni, którzy kumulują różne rodzaje autorytetu występujące oddzielenie. Osobiście cenię uczonych, którzy swój autorytet i uznanie społeczności naukowej ugruntowali osiągnięciami naukowymi, rozległą skalą badań, odwagą podejmowania trudnych tematów i umiejętnością kompromisowania myśli. Nie bez znaczenia jest akceptacja tradycyjnego systemu postępowania uczonego pracującego z dala od mediów i ograniczającego swoją działalność do murów wyższej uczelni, ale zdolnego do podejmowania trudnych tematów badawczych i pozbawionych negatywnych cech osobowych np. zacietrzewienia czy próżności. Niedostateczna znajomość środowiska badaczy dziejów najnowszych nie pozwala mi wskazać uczonych posiadających określone przymioty charakteru i umysłu i spełniających wspomniane kryteria. Dla ścisłości dodam, że cenię wielu historyków zajmujących się dziejami PRL.

Dr Jan Ryszard Sielezin, ur. w 1955 r., w 1986 r. obronił pracę magisterską pt. *Opinia polska wobec realizacji traktatu ryskiego (na wybranych przykładach)*, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Adama Galosa, w 1995 r. doktoryzował się na podstawie rozprawy pt. *Polskie Stronnictwo Ludowe na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947*, przygotowanej również pod kierunkiem prof. A. Galosa. Pierwsza publikacja dotycząca okresu 1944/1945–1989: *Sytuacja Polskiego Stronnictwa Ludowego na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947 w świetle relacji opinii publicznej*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. XXVII, 1989, s. 101–128.
